Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 30 kwietnia 1933. | Nr. 18.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090

TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Cześć Twórcom Konstytucji 3. Maja!

Gdyby utrata naszego bytu niepodległościowego, przygotowywana można śmiało powiedzieć przez dwa przeszło wieki naszego warcholstwa, prywaty, słabości i zdrady — byłaby nastąpiła bez olśniewającego, a jednak nieteorytycznego niestety błysku Konstytucji 3. Maja, bylibyśmy prędko poszli w zapomnienie, jako naród bezrządny, niedojrzały politycznie, a co gorsza naród, na którego obronę nie możnaby było znaleść ani jednego atutu. Zdrada magnatów poprzez Radziwiłłów i Radziejowskich, Branickich, Rzewuskich i Potockich, rozpasanie wszechmocnej, drżącej jedynie o swoje kieszenie szlachty, broniącej się wprost obłąkańczo przed wzmocnieniem autorytetu państwa i jego reprezentantów królów — nędza i kompletne poniżenie stanów dalszych t. j. mieszczanina i chłopa podkopywały zwolna, ale bezapelacyjnie byt wolności narodu! A chociaż jest wiele jaśniejszych momentów w historji — przecież były to tylko fakty sporadyczne, bohaterskie ale odosobnione, fakty które nie potrafiły uratować państwa od nieszczęścia. I naprawdę, gdyby nie Konstytucja 3. Maja — ucząc dzieci nasze historji upadającej Polski: musielibyśmy mieć tylko rumieniec wstydu na obliczu!

Dlatego chwała po wiek wieków twórcom Wielkiej wiekopomnej ustawy 3. Majowej! Wśród ogólnego rozprzężenia, po ukrojeniu jednej trzeciej części Państwa pierwszym rozbiorem, podczas gdy większość lizała ręce carycy czy królowi pruskiemu, licząc judaszowe talary, otrzymywane od wrogów, patrząc tylko aby w ogólnej anarchji uchwycić za największy kawał postawu sukna, jaki przedstawiała konająca Rzeczpospolita — znaleźli się ludzie, patrjoci, bohaterzy, którzy wstrząsnęli wreszcie sumieniem, może nietyle narodu, ile warstw rządzących i przeprowadzili reformę! Późną niestety, bezowocną — ale przecież wspaniałą! Przeprowadzili, potrafili zapalić króla, sejm, stany, naród cały, a chociaż wiekopomne dzieło padło pod przemocą zabłysnąwszy jeno efemerydą szlachetnej teorji stali się tym jasnym promieniem, który nam świecił przez stokilkadziesiąt lat niewoli, stali się tymi, którzy starli z historycznej, bezwzględnej prawdy piętno hańby i bezwstydu. Konający grzesznik, błądzący od wieków, pokajał się przed śmiercią polityczną, przyznał się do strasznych poczynań, dał tron dziedziczny królowi, dał prawo mieszczanom i chłopom, dał Państwu sto tysięcy żołnierza, dał Rzeczypospolitej władzę — i tym krokiem, zamykającym niepodległy żywot uzyskał absolucję moralną! Dlatego chwała po wiek wieków twórcom Konstytucji 3. Maja, chociaż była ona już tylko przyznaniem się do grzechu na łożu śmierci! Gdyby pomyślał ten wielki grzesznik — szlachcic i magnat polski za życia: o poprawie, nie bylibyśmy padli dziejowo!

Odrodzona Polska wzięła też słusznie za podstawę swego bytu i swej organizacji wzniosłe hasła historycznego testamentu Konstytucji 3. Maja, tworząc silną armję, równouprawniając wszystkich obywateli, a szczególnie ostatnio budując podstawy silnej a sprawiedliwej władzy! A chociaż i dzisiaj jeszcze, mimo tylu doświadczeń mimo tyle krwi, przelanej dla ekspijacji lekkomyślności i zaślepienia przodków trafią się tu i ówdzie samolubne i warcholskie odruchy niezadowolenia z reform, niezadowolenia podobnego tym, co zapisali się haniebnymi literami Targowicy w historji naszej — toć jednak nasz dzisiejszy duchowy i moralny Wódz — to nie ostatni, słaby, niezdecydowany, idący na cudzym pasku suweren Polski, a i Polska dzisiejsza to nie ten zanarchizowany, bezbronny i bezpański kraj umierającej czci i honoru!

Dziś na straży wiekopomnych wskazań Konstytucji 3 Maja stoi zjednoczony, zwarty i potężny cały Naród Polski — a granic tych, które bezkarnie i swywolnie gwałciła kiedyś brutalna noga zaborczego żołdaka broni obywatelska, świadoma swych zadań i obowiązków świetna i karna Armja polska!

Dziś Targowica powtórzyć się więcej nie może!

Kl.

Eugenjusz Aleksander przewodniczący Urzędu Rozjemczego.

O URZĘDACH ROZJEMCZYCH
(słów kilkoro)

Z chwilą ukazania się rozporządzeń rolniczych, zwłaszcza zaś rozporządzenia o utworzeniu Urzędów Rozjemczych, mniemano powszechnie, że na szeroką skalę zamierzona ochrona interesów rolniczych może być dokonaną tylko przez poniesienia uszczerbku przez tych wierzycieli warsztatów rolniczych, których pretensje powstały czy to drogą udzielonego rolnikowi kredytu pieniężnego, czy to towarowego, czy też z należności pochodzących z działów rodzinnych lub też innych tytułów. To też nie można się dziwić jeżeli kredytowo zainteresowane sfery wyrażały przekonanie, że w rozporządzeniu tkwi pewien rodzaj zamachu na zasady obrotu pieniądzem lub towarem, że ono zamknie tylko źródło dalszego kredytu dla rolnictwa i zaostrzy sytuację, zamiast przynieść zamierzoną ulgę lub poprawę sytuacji.

Zapatrywanie powyższe daje tylko świadectwo temu zresztą powszechnemu objawowi, że poglądy na pewną rzecz kształtują się zazwyczaj na podstawie tego konkretnego stosunku społecznego łączącego w danym momencie interesy jednostki z pewną za szłością społeczną, czy gospodarczą. Gdybyśmy podtrzymywali zapatrywania, że rozporządzenie o Urzędach rozjemczych jest aktem ustawodawczym wydanym w interesie rolnictwa, to obniżylibyśmy olbrzymie poziom i znaczenie tegoż, przypisując ustawodawcy brak zrozumienia zasad kierujących życiem gospodarczem, a mianowicie, że produkcja rolnicza jako konieczność gospodarczo społeczna nie może dzierżyć wśród innych konieczności absolutnego prymatu, skoro w granicach możliwości i wymogów tych ostatnich nakazy pierwszej znajdują automatycznie gospodarczą tamę. Jeśli jednak pod względem zupełnego zadość uczynienia tym zasadom znajdują się w rozporządzeniu może pewne luki, niedociągnięcia, te przyczyny należy upatrywać się w tym momencie, że żaden pogląd nie jest w stanie całkowicie bez reszty wyczerpać naszego stosunku do rzeczy.

Dzisiejsza rzeczywistość gospodarcza nie przedstawia się nam bynajmniej jako kanwa, na której życie pojęte jako kierunek tkało lub tka nieprzerwanie nadal nici swych potrzeb i wymogów zgodnie ze swoistą ich logiką: przeciwnie, tkanina ta rwie się często i wikła tak, iż w wielu wypadkach żadna z tych potrzeb nie znajduje odpowiedniego kształtu i zabarwienia psychicznego i społecznego. Również na odcinku skrzyżowania się nici produkcji rolnej i kredytu utworzyły się takie iracjonalne węzły, bezkształtne sploty, będące wykwitem niewspółmierności i braku równowagi między nakazami produkcji rolnej a wymogami kredytu. Kapitał bowiem pracując w niezrównoważonem środowisku gospodarczem przyoblekał się w przedmiotowym czasie dla uniknięcia ryzyka w dogodne dla siebie szaty krótkoterminowego a wysoko oprocentowanego kredytu, podczas gdy w produkcji rolnej wszelkie wkłady wymagające kredytu amortyzują się bardzo pomału. To też z tą chwilą, gdy warstaty rolne po czasach zupełnego niemal zerwania stosunków z kredytem wskutek dewaluacji marki musiały przystąpić do odnowienia znajomości okazało się, że ziemia nie jest bynajmniej skłonną do utrzymywania takiego przelotnego, a kosztownego stosunku z krótkoterminowym i wysoko oprocentowanym kredytowanym w następstwie czego udzielony jej kredyt został uwieziony. Od tego czasu rozpoczyna się tragedja obojga. Błędnemi bowiem okazały się kategorje nawiązanego srosunku, błędnemi założenia współczyja, nie mówiąc już o innych jeszcze szeregach przyczyn i skutków składających si, na obecną rzeczywistość tego odcinku.

Otóż rozporządzenie o urzędach rozjemczych przystępując do rozwikłania tych niefortunnych węz-

PROGRAM
Uroczystego Obchodu Święta Państw. 3-go Maja

We wtorek dnia 2 maja o godzinie 20-tej:

a) Capstrzyk orkiestr miejscowych.
b) Uroczysta Akademja w sali Domu Robotniczego. (Szczegóły podają osobne afisze).

We środę, dnia 3-go maja

a) o godz. 6·30 pobudka orkiestr miejscowych
b) o godz. 9 Uroczysta Msza św. z kazaniem w kościele parafjalnym i nabożeństwa w świątyniach innych wyznań
c) o godz. 10 **Msza św. Polowa na Rynku**
d) po mszy św. **przemówienie WP. Mgra. Fr. Ćwikowskiego,** następnie zaś **defilada** Oddziałów Wojskowych, Przysposobienia Wojskowego, Straży Pożarnej i Harcerstwa, oraz **przemarsz** Młodzieży Szkolnej, Korporacyj, Towarzystw i Organizacji.
e) o godz. 15-tej w Parku Towarzystwa Wioślarskiego

FESTYN

połączony z koncertem orkiestry 1. P. S. P. Wstęp 30 gr. a dla młodzieży i szeregowych do plutonowego włącznie 10 gr.

f) o godz. 20-tej w sali Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"

Uroczysty Wieczór

z następującym programem:
1) Przemówienie WP. Prof. Jana Goreckiego;
2) Orkiestra 1. P. S. P.

3) ŚLUBY PANIEŃSKIE

Komedja Aleksandra Fredry odegra zespół amatorski młodzieży II-go Gimnazjum i Gimnazjum żeńskiego.

Ceny miejsc: I-rzędne 2 zł. II-rzędne 1·50 zł. III-rzędne 1 zł. Bilety wstępu na galerję, zarezerwowane wyłącznie dla młodzieży szkół średnich, po 50 gr.

Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. Pilińskiego. — Komitet Obywatelski zaprasza do udziału w Uroczystości wszystkie Urzędy Państwowe i Samorządowe, Szkoły, Organizacje P. W. i inne, Korporacje, Towarzystwa i wszystkich mieszkańców miasta, oraz apeluje do Ogółu Obywatelstwa o przyozdobienie domów flagami o barwach państwowych a okien nalepkami iluminacyjnemi T. S. L.

We środę, dnia 3-go maja zbiórka „Daru Narodowego 3-go Maja" dla T. S. L.

W razie ulewnego deszczu w dniu 3-go maja Msza św. polowa na Rynku nie odbędzie się a Festyn i zbiórka Daru Narodowego przesunięte zostaną na niedzielę, dnia 7-go maja.

Za Komitet Obywatelski:

Prezes T. S. L. Inż. WALENTY CYŁO

Przewodniczący Dr. MACIEJ ŁACH Starosta nowosądecki

łów nadało Urzędom rozjemczym moc przeobrażenia udzielonego rolnictwu kredytu w takie formy, by tenże z niesamowitego dla siebie stanu zamrożenia mógł przejść w swoisty stan płynności bez uciekania się do rujnowania rolnika przez sprzedaż posiadanej przez niego realności w tych wypadkach, w których ten warsztat pracy da się jeszcze utrzymać. W rozporządzeniu zatem wyraża się wola utrzymania tej funkcjonalnie zdrowej równowagi między skazanemi na siebie dwoma koniecznościami gospodarczemi, to jest produkcją rolną a kredytem w interesie obu. Zgodnie bowiem z art. I. rozporządzenia powołuje się urzędy rozjemcze „do określenia stosownie do zdolności płatniczych i możliwości gospodarczych dłużnika—rolnika" a] terminów i warunków spłaty długu pieniężnego. b] granic korzyści majątkowych od takiego długu.

Z treści tego artykułu widoczną jest conajmniej ta równorzędność interesów gospodarczych rolnika i jego wierzycieli, oraz ta wola nadania urzędom rozjemczym mocy rozwikłania konkretnie ciężkiej sytuacji w ogólnym interesie.

Orzeczenie urzędów rozjemczych ma zatem za zadanie w razie zachodzącej i uznanej przez nie potrzeby na żądanie którejkolwiek ze stron interesowanych skonstruować w granicach określonych rozporządzeniem pewne moratorjum sui generis odpowiadające tak zdolnościom płatniczym i możliwościom gospodarczym rolnika jako dłużnika, jak i odpowiadające również różnej ważkości wierzytelności obciążających w konkretnym przypadku warstat tegoż. Skoro zaś barwność i bogactwo życia nastręcza całe szeregi różnorodnych i pstrych przypadków to uprzymiotnienie znaleźć może swój indywidualny kształt i odcień w orzeczeniu. Rozporządzenie zatem umożliwia indywidualizację moratorjów przez nadanie im takiego kształtu, by można w konkretnym wypadku zadośćuczynić pewnym specjalnym wymogom wierzytelności pozostających ze sobą w zbiegu z jednej, a wymogom i możliwościom warsztatu rolnego z drugiej strony. Tem samem działalność urzędów rozjemczych przecinać może te bezkształtne i ekonomiczne i racjonalne węzły, wprowadzając w miejsce zamętu na pewnym drobnym odcinku gospodarczym pewien możliwie z wymaganiami życia korespondujący program uzdrowienia warsztatu rolnego, oraz plan upłynnienia zamrożonych różnorodnych kredytów. Rozporządzenie zatem samo przez się jest tylko narzędziem, przy pomocy którego urząd rozjemczy z bezkształtnej treści konkretnie między stronami istniejącego stosunku stworzyć może nowy stosunek o tej samej treści, jednak uporządkowany wadle planu dyktowanego ochrona warsztatu pracy rolnika, oraz programu mającego stworzyć warunki uaktywnienia zamrożonych wierzytelności w sposób pozwalający na zróżniczkowanie pod względem ich gospodarczych i społecznych wartości przez przyznanie im czy to różnego stopnia pierwszeństwa w zapłacie, czy też wyższej stopy procentowej.

Jakkolwiek orzeczenia urzędów, jako wydane na wniosek stron interesowanych zdolne są stworzyć warunki uzdrowienia tylko pewnych drobnych odcinków gospodarczo-społecznego organizmu, to jednak orzekając te warunki w całych szeregach wypadków mają one możność uzdrowienia stosunków na dość znacznym obszarze gospodarczym. Rozporządzenie zatem nie wkracza przez urzędy rozjemcze w całokształt stosunków kredytowo-rolniczych, ale ogranicza się tylko do pewnego jego ułamku rzeczywiście sanacji wymagającego. To też normalna aktywność gospodarcza stron może się nadal swobodnie wypowiadać. Przez to ograniczenie działalności swojej do przypadków wymagających ingerencji przypadków faktycznego schorzenia rozporządzenie posuwa się po linji maksimum oszczędności społecznej Urzędy rozjemcze są w myśl rozporządzenia tym organem społecznym mającym wyprowadzić tylko schorzałe odcinki organizmu gospodarczego z ich stanu statycznego i martwego i wprawić je w stan funkcjonalny, żywy. To też biorąc pod uwagę następujące momenty, że.

1) w skład zespołu orzekającego o urzędach rozjemczych wchodzą jako ławnicy przedstawiciele rolnictwa i wolnych zawodów, będący tem samem pewnego rodzaju znawcami interesów stron oraz, że osoby te orzekają na podstawie własnego przekonania kierujące się swobodną oceną wszelkich okoliczności.

2) że przewód jest krótki i stronom, o ile nie wyraziły woli poddania się orzecznictwu, służy tylko jedna instancja odwoławcza.

3) że orzeczenie w granicach określonych rozporządzeniem skonstruować może między stronami na ich wyraźne żądanie i w razie uznanej przez urząd rozjemczy potrzeby nowy zindywidualizowany stosunek prawny, mający być podstawą, a) uzdrowienia warstatu rolnego, b) upłynnienia zamrożonych wierzytelności obciążających tenże przy możliwem ich zróżnicowaniu pod względem społecznej i gospodarczej ważkości przez przyznanie im różnego stopnia pierwszeństwa spłaty oraz wysokości odsetek.

4) rozporządzenie to odznacza się zwięzłością stylizacji, jasnością celu do którego zmierza a tem samem wyborem środków, oraz plastycznością w zastosowaniu życiowem.

Musimy nabrać przekonanie, że zagadnienie ustawodawcze w kierunku uchylenia skutków kryzysu na odcinku kredytu rolniczego w granicach zakreślonych rozporządzeniem zostało w zasadzie rozwiązane niem w sposób, który tylko przynosi chlubę naszemu kryzysowemu ustawodawstwu, jeżeli wolno mi jest wypowiedzieć swoje zdanie w tym kierunku.

Z działalności nowosądeckiego Koła T. S. L.

W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie nowosądeckiego Koła T. S. L. pod przewodnictwem prezesa p. inż. Cyły, w obecności przedstawiciela Starostwa p. Referendarza Mgra Dobrowolskiego. W Walnem Zgromadzeniu uczestniczyli po raz pierwszy prócz członków Koła delegaci Czytelń Koła, gdyż nowy Statut T. S. L. uprawnia Czytelnie do wysyłania swych delegatów na Walne Zgromadzenia macierzystego Koła T. S. L.

Zarząd Koła przedłożył członkom drukowane sprawozdanie z działalności w r. 1932, z którego przytaczamy najważniejsze daty.

Praca kulturalno-ośw. Koła rozpada się na 2 zasadnicze działy: na pracę w mieście i na pracę na wsi.

W mieście utrzymało Koło bibljotekę, liczącą 3295 książek, Szkoły Przemysłową Żeńską, do której uczęszczało 106 uczennic i Wytwórnię Przemysłową, której celem jest przygotowanie praktyczne absolwentek Szkoły Przemysłowej do samodzielnego prowadzenia własnych przedsiębiorstw. Do pracy kulturalno ośw. należą również przepiękne Obchody ku czci K. Tetmajera i St. Wyspiańskiego, które urządziło Koło w roku ubiegłym w Nowym Sączu. W żywej pamięci mieszkańców N. Sącza pozostały zeszłoroczne „Dożynki Powiatowe". Koło T. S. L. wzięło wybitny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu tej uroczystości.

Najważniejszym jednak działem pracy kulturalno ośw. Koła jest pięknie rozwijająca się praca na wsi. Dorobek Koła wyraża się tu w następujących cyfrach: 8 Czytelni świetlic. 4 bibljoteki stałe, 36 bibljotek ruchomych, 2 Domy Ludowe 5 zespołów teatru amatorskiego, 3 orkiestry i 2 chóry. Czytelnie urządziły 35 odczytów i pogadanek, 17 przedstawień teatralnych, 18 obchodów narodowych i 12 zabaw towarzyskich.

Osobna wzmianka należy się sprawie budowy kościoła w Łabowej. Budowę rozpoczęło Koło w czerwcu 1931 r. a dokończy jej w r. 1933. Dotychczasowe koszta budowy wynoszą 20.631 zł. Z tego pokryto do końca roku 1932 z subwencyj, z ofiarności publicznej i drogą zaciągniętych pożyczek 18 605 zł. Pozostaje do pokrycia 2.046 zł. Koszt dokończenia budowy wyniesie około 3 000 zł. nie licząc wydatków na urządzenie wewnętrzne. Przychody Koła bez Szkoły Przemysłowej i Wytwórni Przemysłowej, które to Instytucje rządzą się autonomicznie i są samowystarczalne, wynosiły w roku ubiegłym 15.104 zł. 18 gr. W sumie tej pokaźną pozycję stanowią subwencje, a mianowicie: Tymczasowy Zarząd Powiatu dał 1.300 zł. z czego w roku 1932 podjęło 600 zł. Magistrat miasta 500 zł. prócz świadczeń na rzecz Szkoły Przemysłowej, Miejska Komunalna Kasa Oszczędności 500 zł, Zarząd Główny TSL. 500 zł, nowosądecki Oddział Banku Polskiego 100 zł.

Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu Zarządowi absolutorjum dokonano wyboru wylosowanej połowy członków Zarządu Koła. Wybrani zostali pp. Inż. Cyło W. prezes, prof. Górecki Jan II. wiceprezes, prof. Strzelecki Józef sekretarz, naucz. Szkoły przem. Scheibalówna Marja, zast. sekretarza, urz. PKP. Cholewa St. skarbnik, sekr. Skarbowy Trębus Jan zast. skarbnika, urz. PKP. Bukowski St. bibljotekarz, insp. Gawski Wacław, prof. Izdebski Józef, naczelnik stacji PKP. Krupski Fr. prof. Kopczyński W. dyr. Łukaczyńska Marja, zast. Starosty dr. Tobiczyk Włodzimierz.

Tegoroczne imprezy lotnicze krajowe i zagraniczne.

Tegoroczny sezon lotniczy będzie bardzo urozmaicony. Nie mamy coprawda w tym roku największej atrakcji—międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych, t. zw. Challengo'u, który urządzany jest zawsze w latach parzystych, ale i tak program imprez lotniczych zapowiada się bardzo bogato.

Oficjalne otwarcie sezonu lotniczego nastąpiło w drugie święto Wielkiejnocy dwoma wielkiemi imprezami, urządzanemi na dwu kontynentach — świętem lotnictwa bułgarskiego w Sofji i zlotem północno-afrykańskim w Casablance, połączonym z wielkim raidem poprzez Marokko i Algier.

W obu tych imprezach wzięły udział polskie samoloty. Na święto do Sofji wyruszyło pięć maszyn polskich oraz oficjalna delegacja przedstawicieli Aeroklubu Polski, Zrzeszenia Polskich Przemysłowców Lotniczych i L. O. P. P. Święto lotnicze bułgarskie połączone było z uroczystością otwarcia sezonu letniego na Polskich Linjach Lotniczych „Lot", utrzymujących stałą komunikację lotniczą pomiędzy dwoma morzami Bałtyckiem i Egejskiem na wielkim szlaku, wiodącym z Gdańska i Tallina przez Warszawę, Lwów, Bukareszt i Sofję do Salonik.

Na zlot północno-afrykański wyleciała z Warszawy jedna maszyna — RWD 5, którą pilotuje kpt. pilot Hirszband z Aeroklubu Warszawskiego, mając za pasażera podpułkownika Bohdana Kwiecińskiego, sekretarza generalnego Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej. Lotnicy poiscy biorą udział w locie marokańsko-algierskim. Uczestnictwo w tej wyprawie ppłk. Kwiecińskiego ma specjalne znaczenie, został on bowiem wyznaczony kierownikiem Challenge'u 1934, którego urządzenie, przypadło w udziale Polsce, jako następstwo wspaniałego zwycięstwa ś. p. Żwirki i inż. Wigury w poprzednich zawodach międzynarodowych. Isnieje tendencja, aby urozmaicić za każdym razem trasę raidu międzynarodowego. Aeroklub Polski zastanawia się więc, czy nie przeprowadzić jej z Sycylji poprzez morze Śródziemne do Afryki i dalej wzdłuż brzegów kolonij francuskich aż do Casablanki, skąd przez Gibraltar zpowrotem do Europy. Ppłk. Kwieciński ma właśnie za zadanie zbadać przy okazji raidu marokańsko-algierskiego stan tamtejszych lotnisk i orzec, czy nadają

Inż. HENRYK BŁASZCZYK.

Ruch wyzwoleńczy wśród kolejarzy nowosądeckich.

(Rok 1911 — 1918 włącznie).

W dniu streiku zorganizowali kolejarze wspólnie z miastem wielki pochód protestacyjny, który zamienił się w żywiołową manifestację stolicy Podhala przeciwko państwom centralnym, sankcjonującym nowy rozbiór Polski w podpisanym traktacie brzeskim. Odczuwając powagę chwili zdając sobie sprawę wobec jutra przyszłości kolejarze organizują jeden wspólny zarząd złączonych organizacyj stawiając naczele ś. p. Dobrowolskiego Piotra, a później Bartoniczka Ludwika. Kierownicy tej akcji wiedzieli, że konsolidacja wszystkich i jedność myśli nasuwały się, jako jedyna logiczna konsekwencja chwili.

Na poufnych posiedzeniach omawiano sprawę zatrzymywania austrjackich transportów wojskowych, stosowania biernego oporu, a nawet przygotowano się do ewentualnego zniszczenia ważniejszych objektów kolejowych jak: mosty i stacje pomp. Pragnąc osłabić siłę państw centralnych kolejarze nie cofają się przed akcją niepłacenia podatków w czem duże usługi położył Potoczek Narcyz z grupą zorganizowanych okolicznych włościan. Kolejarze zaś wstrzymywali wagony z żywnością i materjałami pierwszej potrzeby, które były kierowane na front albo też wgłąb państw centralnych. Rozszerzyła akcje tajna sekcja „konfiskacyjna i rozdzielcza". Nieuchwytni i niespostrzeżeni przed okiem władzy austryjackiej: Ciećkiewicz Edward, St. Cholewa, śp. Ranke Jan, Dworzak i śp. Bolączka Józef główne sprężyny w tej pracy.

Za ich to sprawą wagony kierowane do oddziałów austrjackich idą do miejsc postoju legjonistów, a najczęściej wagony staja się pod ich urokiem dla K. u K. Eisenban u obłożnie chore i jak przystoi na doraźną pomoc troskliwych serc ludzkich odstawiane jak najprędzej do szpitala w którym były warsztaty kolejowe.

Oczywiście zawartość wagonów znika, a komisja decyduje o podziale. Ostre zapytania sypiące się jak z rogu obfitości, a nawet ponaglenia biurokratycznej machiny austrjackiej z Wiednia załatwiane były szybko w czem dużo pomysłowości kolejowej wykazała sprawna komisja. Gdy trafiały się wypadki grożące dochodzeniem, a nawet i interwencją osób wojskowych, okazuje się, że poszukiwanego wagonu oficjalnie brak, choć rzeczywiście stoi próżny już odmłodzony z innym nowym numerem. Widząc, że co lepszy tabor kolejowy cichutko lecz sysystematycznie wysyłano do Wiednia i Pragi, kolejarze zawsze znaleźli przyczynę by wagony towarowe, osobowe, a nawet lokomotywy zatrzymać w warsztatach, gdzie miały czekać gotowe dla wskrzeszonego Państwa Polskiego.

Wszystko działo się za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wspomnianej sekcji. Żywnością w ten sposób zdobytą kolejarze obdzielają przechowywanych legjonistów, wysyłają uwięzionym szaleńcom w Marmarosz Szigiet, a nawet oddają miastu na ręce zaufanego członka ówczesnego komisarza starostwa, Juljusza Marossany'ego. Czynny udział miejscowi kolejarze brali i w organizacjach na terenie miasta. W lipcu 1918 r. zawiązano Komitet Obrony Narodowej, którego celem było przygotowanie do przejęcia i prowadzenia urzędów austrjackich, utrzymanie porządku publicznego oraz zabezpieczenie aprowizacji ludności, a sprawa ta wysuwała wówczas do pokonania dużo piętrzących się trudności. Kolejarzy w Komitecie reprezentowali: Inż. Suchanek naczelnik warsztatów, Franciszek Bielat, ś. p. Piotr Dobrowolski, Bartoniczek Ludwik, Lachewicz Feliks, Mędlarski Ryszard, i Pażucha Ignacy. Zbliżała się chwila przewrotu. Wydarzenia na frontach państw centralnych dowodziły już jaskrawie o załamaniu się ich potęgi militarnej. Snione marzenia synów prastarej ziemi Lechitów stają się rzeczywistością. Powstaje Polska!

„Nowa jak słońce różanne rozkwita,
Od której duchom starym będzie jasną
Praca i boleść, dawno już przebyta,
A dziś ze smętkiem nocy i miesiąca
Na długi, przyszły czas Zmarwychwstająca".
(J. SŁOWACKI.)

Ciąg dalszy nastąpi.

się one do zużytkowania podczas raidu międzynarodowego.

W maju będą aż dwie wielkie imprezy lotnicze, a mianowicie od dnia 16 do 21 meeting międzynarodowy w Wiedniu, połączony z raidem nadalpejskim, zwanym „Alpenflug", i bezpośrednio po nim międzynarodowy meeting lotniczy w Warszawie, będący zakończeniem X jubileuszowego tygodnia lotniczego, organizowanego z racji dziesięciolecia Ligi Obrony Powietrznej Przeciwgazowej, tej najpotężniejszej instytucji społecznej, opiekującej się rozwojem polskiego lotnictwa. Meeting warszawski odbędzie się w dniach 24 i 25 maja.

Na meeting do Wiednia lecą dwa polskie samoloty P. Z. L. 19.

W połowie czerwca odbędą się zloty w Poznaniu i Brnie w Czechosłowacji, na które udadzą się również lotnicy polscy, 24 czerwca zaś odbędzie się tradycyjny zlot samolotów sportowych w Heston, Anglji, połączony z państwowym pokazem lotniczym. I w tych zawodach wezmą udział polskie samoloty.

W sierpniu rozpoczynają się wielkie międzynarodowe zawody szybowcowe w Rhoen w Niemczech, na które Polska wysyła siedmiu wykwalifikowanych pilotów szybowcowych, wyszkolonych w kraju i kilka szybowców, wybudowanych rękami polskiego robotnika z polskiego materjału i według planów polskiego konstruktora.

I wreszcie trzy imprezy czysto krajowe o wyrobionej już tradycji. Na pierwszem miejscu wymienić tu należy 5-ty krajowy konkurs samolotów turystycznych, urządzany stale przez L. O. P. P. Będzie to generalna próba samolotów przed Challenge'em 1934 r. Dalej idą: 5-ty lot Południowo-Zachodniej Polski im. kpt. Franciszka Żwirki i III zlot podhalański w Nowym Targu. Imprezy te cieszą się zasłużonem powodzeniem.

Jak więc widzimy sezon lotniczy, który w Polsce rozpocznie się Tygodniem jubileuszowym L. O. P. P., zapowiada się w tym roku bardzo bogato. J. Z.

Wieści z Podhala.

Młodów.

Staraniem Koła Młodzieży odbył się u nas w marcu b. r. z pomocą Towarzystwa Rolniczego pięciodniowy „Kurs rolniczy" z zakresu rolnictwa, weterynarji i sadownictwa.

Rolnictwo wykładał p. Sowiński, weterynarję p. weter. Gąska, sadownictwo p. Andrzej Drzewiński. Jasnemi i zrozumiałemi słowy umieli Panowie Prelegenci rozbudzić zainteresowanie wśród miejscowej ludności, odczuwającej jeszcze w dziedzinie kultury rolnej niemałe braki.

Dnia 10 kwietnia b. r. odbyło się u nas uroczyste „Święto drzewek". Na uroczystość ową przybył zaproszony JWPan Dr. Maciej Łach, Starosta Powiatowy ze Swą Siostrzenicą, oraz p. Józef Izdebski, Referent Oświaty Pozaszkolnej z Nowego Sącza. Na cześć Pana Starosty odśpiewała młodzież szkolna i pozaszkolna: „Witajcie nam, witaj, nasz Włodarzu Miły!", poczem po deklamacjach okolicznościowych nastąpiło sadzenie drzewek, zapoczątkowane przez Pana Starostę, który zasadziwszy w ziemię pierwsze drzewko wygłosił do zebranych mowę zaznaczając, że wesołe to święto wyraz budzącej się do życia na wiosnę przyrody, powinno rozbudzić w sercach myśl poniechania tego, co dotąd było złem a umiłowanie tego co szlachetne, piękne i dobre i zachęcił ludność do starannego pielęgnowania założonego sadu, który z należytem zrozumieniem prowadzony — przynieść może piękne plony.

W czasie uroczystości wzniesiono okrzyk na cześć JWPana Stanisława Bugajskiego, Naczelnika Wydziału Ministerstwa W. R. O. P. Pierwszego Inicjatora „Święta drzewek", urządzonego w Młodowie, który przebywając u nas w czasie letnich feryj przypatrył się biedzie naszej i w niedzielnych pogawędkach zachęcał nas do lepszej gospodarki. Aby to „święto" całej wsi naszej utkwiło w pamięci wszystkich, zwłaszcza dzieci i młodzieży i przypominało obowiązki nietrudne do wykonania, przypilności i wytrwałości charakteru! Pracujmy z zapałem dla dobra Drogiej, Ojczystej Ziemi naszej! Kołowiec.

Chomranice.

Staraniem tutejszego Kóła Rolniczego odbył się dnia 26 b. m. Kurs higjeniczny. Wykładał dr. M. Foltyński. Kurs ten podzielony był na duże części a mianowicie pierwsza część jego obejmowała wykłady o zarazach higjenicznych dla mężczyzn i kobiet, druga zaś część tylko dla kobiet.

Sala była wypełniona uczestnikami po brzegi i zainteresowanie było wielkie, jak również korzyści. Niedawno mieliśmy kursa rolnicze z których bardzo wiele skorzystaliśmy i za to składamy tą drogą podziękowanie O. T. R. JWP. Dr. Foltyńskiemu P. P. Klimczakowi, Drzewińskiemu i Sowińskiemu za ich staranną i wytrwałą pracę około kształcenia ludu.

Słuchacz J.

Janczowa.

Dnia 23 kwietnia b. r. odbyło się tutaj zebranie organizacyjne B. B. W. R. Sala była przepełniona. Przewodniczył p. naczelnik gminy sekretarzował p. A. Nowobilski.

Obecni z ogromnem zainteresowaniem wysłuchali długiego i rzeczowego przemówienia p. Prezesa Pow. B. B. W. R. Bodzionego.

Prelegent z właściwą sobie swadą i zapałem zilustrował stosunki polityczne i gospodarcze w Europie, a na tem tle przedstawił je w Polsce.

Dyskusja wyjawiła potrzeby wsi, które głośno wołają o zaspokojenie. Zebrani domagają się obniżenia cen artykułów przemysłowych.

Mówca udzielił wszystkim wyczerpujących odpowiedzi i wyjaśnień akcentując troskę i pracę Rządu nad przyjściem włościaństwu z pomocą. Słuchacze rozumiejąc potrzebę współpracy z Rządem założyli Koło B. B. W. R.

Następnie gorąco przemówił do młodzieży pan Instruktor Klimczak zaznajamiając ją z organizacją Związku Koła Młodz. przy Małopolskim Tow. Rolniczem. Młodzież samorzutnie zorganizowała tu Związek.

Pan Przezes Bodziony rzucił jeszcze garść serdecznych uwag i życzeń tejże Młodzieży. Wzniesiono okrzyk na pomyślność Rzeczypospolitej. Wkońcu miejscowa nauczycielka wyraziła swą radość ze złączenia się ludności, a przedewszystkiem młodzieży. Złożyła jej życzenia rozwoju i przyrzekła swą pomoc we wszelkich poczynaniach. Poczem złożyła gorące podziękowanie Panom Prelegentom.

Złączeni Rolnicy tutejsi apelują do wszystkich braci włościan w powiecie chodzących luzem, lub będących w błędnem kole, by zastanowili się nad zdaniem „w jedności siła".

Zgromadźmy się wszyscy przy Rządzie, a będzie nam napewno lepiej. Uczestnik.

Szczereż k. Łącka.

ŚWIĘCONE I ZABAWA TANECZNA. W dniu 23 b. m. K. M. L. w Szczereżu urządziło piękną uroczystość tradycyjne „Święcone".

Na uroczystość przybyli nader licznie zdrowo myślący gospodarze n. p. Naczelnik gminy na czele, i dużo obcych gości. Uroczystość otwarł przemówieniem kol. prezes P. Faron który po powitaniu gości przedstawił zebranym cel i znaczenie K. M. L. oraz wyraził życzenia by wszystka młodzież naszej wsi w niedługim czasie stało się członkiem jednej wielkiej rodziny której na imię Zw. M. L. oraz podzielił się jajkiem i złożył życzenia dla wszystkich gości na ręce p. Naczelnika gminy.

Po wzajemnem złożeniu sobie życzeń przemówiła kol. kier. szk. Korczyńska i gospodarze. W międzyczasie śpiewano pieśni religijne i przygotowane świeckie, oraz wygłoszono cztery deklamacje. Deklamacje wykonały kol., kol: H. Baziakówna, S. Potońcówna, M. Bobrówna, G. Potońcówna. Następnie odbyła się zabawa taneczna przy licznem uczestnictwie młodzieży i starszych.

Że uroczystość wypadła imponująco jest to duża zasługa kol. prezesa P. Farona. Nikt niedał się obałamucić agitacji, ale pospieszył na uroczystość, — co świadczy o otrzeźwieniu. Na zabawie ludowej i w przer.

STANISŁAW KLEMENSIEWICZ, Nowy Sącz.

Cudowny rabin Chaim Halberstamm i jego kult.

Rokrocznie, dnia 21. kwietnia zjeżdżają do Nowego Sącza, nawet z odległych stron, jak Kraków, Kielce, Radom a nawet z Czechosłowacji tysięczne rzesze, pobożnych żydów, aby na miejscowym cmentarzu żydowskim pomodlić się na grobie wielkiego cudotwórcy, cadyka i założyciela sławnej dynastji rabinów: Chaima Halberstamma, zmarłego przed 54 laty. Czczony głęboko ten kierownik religijny Izraela, był twórcą szeregu dzieł filozoficznych i talmudycznych, a życiem swem bogobojnem i obejściem potrafił zjednać sobie nawet mieszkańców-chrześcijan. Jako główny dar dla swych współbraci zostawił w testamencie zlecenie i przyrzeczenie, że kto w dzień Jego śmierci modlić się będzie na Jego grobie, tego prośba będzie wysłuchaną, bo sam wielki Rebe prosić będzie Jehowę o łaskę. Stąd rokrocznie modlą się żydzi gorąco i z głęboką wiarą.

Historyczny grób cadyka leży na cmentarzu żydowskim na Przetakówce, za Kamienicą. Stary to cmentarz, bo liczący około lat 150; poprzedni, leżący przy ul. P. Skargi, obok posesji OO. Jezuitów powstał przypuszczalnie około r. 1699. W tym bowiem roku starosta grodowy Jerzy Paweł Lubomirski wydał przywilej osiadłym u nas na mocy przywileju Michała Korybuta (1673 r.) i Jana III. Sobieskiego (1682) żydom na zbudowanie „murowanej, sklepionej bóżnicy" przy ul. Szpitalnej, dziś P. Skargi. Musiał w tym czasie powstać dawny kirkow (Kirchhof) choć mało o tem wiadomości. Obok grobu cadyka leżą dalsi dynaści synowie i wnuki, a charakterystyczne dla żydowskiego cmentarza nagrobki ukryte są w niewielkim krytym budynku, pewnego rodzaju kaplicy. A budynek ten — pożal się Boże! Na inny sobie chyba bogobojny Rebe zasłużył! Ciasny, obdrapany, o jednem wyjściu robi wrażenie walącego się domku na Załubińcu! Czyż nie najwyższy czas aby kahał pomyślał o zbudowaniu pewnego rodzaju mauzoleum, z krużgankami, dwoma wyjściami, oświetleniem, aby pobożny Izrael nie musiał się bić i staczać bojów o dotknięcie się kamienia! U nas Aryjczyków inaczej czci się Bogobojnych! A kahał chyba stać nato!

A modlą się w strasznej ciżbie setki, tysiące, gorące swe życzenia na kartkach, na gròb składanych spisując. Patrząc w poważne rozmodlone oblicza, pojmuje się, co to wiara! Trzeba przyznać Żydom, że umieją się modlić! Może hałaśliwie, ale przecież!!! Są jeszcze tacy, co Go pamiętają i przypominają sobie, jak biedota w piątek przychodziła o jałmużnę! Niemiał Rebe guldenów, to posyłał do „finansistów" o pożyczkę. „Nie mam gotówki"! „To zastaw srebro" mawiał! I pieniądze były! A obdarowywał nimi żydów i biedotę chrześcijańską! W sobotę wieczór zwracał pieniądze pożyczone! A ile wyroków polubownych a światłych nawet między żydami i katolikami ferował! Ufano Mu, bo był mąż bogobojny!

Ciekawym jest ten cmentarz żydowski; na oko monotonny o jednakich półokrągłych nagrobkach! A jednak jaka szalona kastowość, zgoła niedemokratyczna; dzieląca królestwo zmarłych na rejony! Oto nagrobki „Lewitów" z wizerunkiem dzbana na kamieniu, tu potomkowie „kapłanów" z wyrytymi dwoma rękami błogosławiącemi, ówdzie ptaki czy gryfy zwykłego ludu. A napisem kobiet siedmioramienny świecznik! Symbole te to kasty. Lewici potomkowie: Mojżesza, kapłani: Arona — szlachta żydowska a dalej zwykli śmiertelni: naród, potomkowie Izraela! Leżą razem, chociaż miejsce odgrywa ważną, opłatną niestety rolę, ale zaznaczenie pochodzenia przodków jest rzeczą arcyciekawą! Kastowość niespotykana naprawdę gdzieindziej i nie zaznacza na tak obrazowo na kurhanach. Napisy na nagrobkach bez nazwisk; „ben" syn tego a tego „iszu" — córka — a dalej imiona rodziców. Tylko na odmiennych nieco nagrobkach postępowych, napisy polskie z nazwiskami „Ulow hoszulim" czy „Ulejhu hoszulim" spoczywaj w spokoju; Wspólne wszystkim!

Nagrobki niektóre bardzo stare i charakterystyczne: ryte niejednokrotnie w marmurze. Obok grobu cudotwórcy pomniki starej rodziny Klapholzów, zasłużonej dla miasta, Einhornów, kaplice rabinów! 100 do 150 lat. A w kącie groby nieznanych i samobójców. Wyodrębnienie surowe. Oto 5. pięknych, bezimiennych nagrobków żołnierzy rosyjskich, obok gròb nieznanego legjonisty. Ponoć jakiś Schwarz; była fotografja — ale obecnie zdjęta — może dla zbadania. Leżą na cmentarzu i oficerowie W. P. żydzi — tragicznie zmarli, o wspólnych nagrobkach (zaczadzeni np. w noc poślubną) żołnierze i tp. A w kącie pod płotem: złoczyńcy! Zasądzeni kryminaliści. Jeden jedyny, smutny nagrobek!

A oto słychać śpiew! To kantor obchodzi groby, na życzenie pozostałych rodzin. Gdzieindziej modli się głośno stary, siwy jak gołąbek żyd: na grobie córki! Łzy mu płyną ze zmęczonych oczu! Błaga cudotwórcę o spokój duszy! Bo dzień 21. IV. to dzień nietylko modłów, ale i zgody; w dniu tym załatwia się wszystkie kwestje sporne, układy, rozwody, zaręczyny i td. Pod historycznem, niezapomnianem okiem bł. p. Rebego!

Wokół pełno biedoty i żebraków, pełno puszek na składki! Nie szczędzą ni grosza współwyznańcy: wszak bogobojny Chaim Halberstamm za pierwsze miał miłosierdzie...

W ulicach pełnych ruchu i gwaru polska policja. Pełni swą służbę składnie i uprzejmie! To podkreślano ogólnie! I to sprawia miłą satysfakcję dla ucha sprawozdawcy! Jak daleko tym tam, z pod znaku hitlerowskiej swastyki od godności i onej obywatelskiej równości, jaką daje nam Polska!

Nic dziwnego, że w tym roku szczególniej modlili się bardziej gorąco!

wach podczas uroczystości przygrywała muzyka regjonalna.

Odśpiewaniem roty „Nierzucim ziemi", uroczystość zakończono w miłym nastroju. Baziak.

Tydzień książki T. S. L.

Jest w Nowym Sączu dzielnica miasta, licząca blisko 8000 mieszkańców, a nie mająca dotąd żadnego ośrodka życia kulturalnego. Dzielnicą tą jest Załubińcze.

Koło TSL. im. St. Wyspiańskiego rzuciło myśl założenia tam Czytelni—świetlicy T. S. L. i zamierza myśl tę wprowadzić w czyn w roku bieżącym. Podstawą Czytelni jest bibljoteka. Koło TSL. nie mogąc o własnych wyłącznie siłach wyposażyć bibljoteki tak jak wymagają potrzeby kulturalne Załubińcza, zwracają się do ogółu społeczeństwa nowosądeckiego z prośbą o pomoc.

W każdym domu znajdzie się niewątpliwie książka, którą bez uszczerbku dla siebie można na ten cel ofiarować. A chodzi nie tylko o książki dla dorosłych, lecz również o książki dla młodzieży.

Książki, jakoteż zgłoszenia ofiar będą przyjmowane w czasie od dnia 1 do 8 maja w kiosku TSL. który będzie ustawiony w tym celu przy plantach miejskich [ul. Jagiellońska] na czas trwania „Tygodnia książki dla TSL."

Początek już zrobiony. Emeryt. Naczelnik Stacji w N. Sączu p. Paweł Czech ofiarował 100 książek. Vivant sequentes!

Zarząd Koła TSL. im. St. Wyspiańskiego.

Kiedy rolnik traci prawo do odroczenia długu.

Nowa ustawa z dnia 10 kwietnia r. b., która wprowadziła odroczenie płatności dla prywatnych zobowiązań hipotecznych do końca 1934 r. posiada ważne zastrzeżenie o którem należy pamiętać.

Ustawa ta oprócz odroczenia płatności zmniejszyła procent należny od pożyczek do 6 w stosunku rocznym, postanawiając jednak, iż procenty muszą być płacone regularnie.

Kto począwszy od 1 kwietnia r. b. będzie zalegał dłużej aniżeli 3 miesiące z opłatą urzędowego procentu ten traci prawo do odroczenia płatności długu a wierzyciel może zaraz rozpocząć kroki egzekucyjne.

Gdyby wierzyciel odmówił przyjęcia procentów można mu je przesłać przez pocztę lub też notarjalnie.

KRONIKA.

Zamiast życzeń Imieninowych, dla Przyjaciela ruchu Młodolegjonowego p. Płk. Krudowskiego Zygmunta, składa Komendant Legjonu Młodych Mgr. Franciszek Ćwikowski 5 zł. i Inż. Tyrlik Romuald 1 zł. na rzecz budowy strzelnicy im. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Na powyższy cel zamiast życzeń Imieninowych zasłużonego Pana Płk. Zygmunta Krudowskiego złożyli w Komendzie Powiatu Z. S., Komisarz Wagner M. 5 zł, Kom. Str. Gran. K. Schleen 5 zł, Inż. H. Błaszczyk 5 zł, Dr. H. Herbst 5 zł, burm. Dr. Roman Sichrawa 10 zł, Mgr. Kazimierz Sichrawa 5 zł. i Zbigniew Juzewczyk 10 zł. oraz najmłodsi uczestnicy zeszłorocznych zawodów strzeleckich 1. P. S. P. o mistrzostwo Podhala, 10 letni Tadzio Taras i Cesiu Popko ze Starego Sącza 2 zł.

Doroczne Walne Zebranie członków Radjoklubu w N. Sączu odbyło się w ubiegłej niedzieli w lokalu przy udziale członków oraz przybyłych gości.

Po zagajeniu Walnego Zebrania przez przewodniczącego p. Józefa Waydowicza przedstawił tenże działalność Radjoklubu w sezonie 1932-33.

Jak ze sprawozdania wynika zaledwie 4 procent zarejestrowanych w Nowym Sączu radjoamatorów należy do Radjoklubu mimo, że radjoklub daje swym członkom wiele korzyści. Radjoklub posiada bowiem własne aparaty nadawcze i odbiorcze, własną bibljotekę liczącą ponad 71 dzieł fachowych, czytelnię, prenumeruje fachowe pisma polskie i zagraniczne, wypożycza swym członkom bezpłatnie posiadanie dwa prostowniki do nabijania samemu swoich akumulatorów, uskutecznia naprawy aparatów i akumulatorów swym członkom, udziela w godzinach urzędowych bezpłatnych porad fachowych, urządza publiczne audycje transmitując z innych stacyj koncerty, słuchowiska i tp. oraz urządzając własne audycje z płyt gramofonowych. Po tem skarbnik przedstawił sprawozdanie kasowe.

Po przyjęciu obu sprawozdań przez obecnych, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Radjoklubu p. Jan Trybus w imieniu tejże komisji przedstawił sprawozdanie komisji z przeprowadzonego skontrum stawiając wniosek na udzielenie ustępującemu wydziałowi absolutorjum. Po przyjęciu tego wniosku i udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutorjum przystąpiono do wyboru członków do nowego wydziału oraz do komisji rewizyjnej.

W skład Wydziału weszli pp.: Józef Waydowicz, jako przewodniczący Władysław Adamczyk, jako zastępca przewodn., Mieczysław Bielewicz, jako sekretarz Władysław Bielakiewicz jako bibljotekarz a zarazem jako zastępca sekretarza, Michał Drobot jako skarbnik, Piotr Ciesielczyk jako zastępca skarbnika, Władysław Fryze jako gospodarz, Aleks. Tarańko jako zast. gospodarza, zaś w skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Jan Trybus, jako przewodniczący, Kazimierz Ciombor i Henryk Tyrała jako członkowie komisji rewizyjnej Radjoklubu.

Po załatwieniu szeregu jeszcze spraw aktualnych zakończono doroczne Walne zebranie wspólną fotografią.

Tydzień lotniczy. Dnia 21 bm. odbyło się w sali Ratusza pod przewodnictwem dra Garbusińskiego Prezesa Sądu Okr. Zebranie obywateli na którem wybrano komitet Tygodnia Lotniczego. Na czele komitetu stanął Starosta Pow. Dr. Maciej Łach, jako przewodniczący zaś dr. Garbusiński, jako zastępca przewodn. Referował Radca Kózka. Tydzień lotniczy urządzony będzie w Nowym Sączu prawdopodobnie między 14—21 maja. Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Walne Zebranie Ogniska Zw. Podhalan w N. Sączu odbyło się dnia 20 bm. w sali Wydz. Pow. pod przewodnictwem prof. Reguły. Zebranie zaszczycił swą obecnością Starosta pow. dr. Łach.

Po złożeniu sprawozdania ze zjazdu w Warszawie przez prof. E. Pawłowskiego przystąpiono do wyboru trzech komisyj, któreby zajęły się najaktualniejszemi sprawami Podhala. Ukonstytuowano komisję szkolną, letniskową i komisję opieki nad dzieckiem Podhala. W końcu zebrania przemówił Starosta pow. dr. Łach, wyrażając radość, że nowosądeckie Ognisko Zw. Podhalan zaczyna wreszcie pracę obudziwszy się z dłuższego sprawiedliwego snu.

W najbliższych dniach mają odbyć się posiedzenia komisyj wybranych na zebraniu.

Wieczór dyskusyjny Koła BBWR. z referatem Mgr. Fr. Ćwikowskiego na temat: „U podstaw ideologji BBWR." odbędzie się dnia 4 maja br. w sali Magistratu.

Na bibljotekę Oddz. Z. S. w N. Sączu składa Jan Puchała 4 książki i wzywa pp. Władysława Lorenca i Bolesława Głąba do złożenia odpowiedniej ilości książek.

Ewangelische Schule! Najwyższy czas, aby ze szkoły polskich Ewangelików w N. Sączu zniknął niemiecki napis! Wszak ewangelicy znają bez wyjątku język polski i są przeważnie Polakami, poco drażnić ludność niepotrzebnym napisem niemieckim! Polska pozwala na naukę niemiecką, ale napisy w rdzennie polskiem mieście muszą być polskie. Nakazu zniesienia hakatystycznego napisu żądamy od tut. Magistratu!

O ustępy na dworcu kolejowym. Udających się w podróż uderza na głównym dworcu dziwna anomalja! Oto wszystkie znajdujące się tamże ustępy są stale zamknięte, kluczy trudno się doszukać, bo są albo u portjera albo u „dochodzącej" kobiety a opłata za zużycie klozetu wynosi aż 20 gr. W interesie ubogiej, podróżującej publiczności, dla której 20 gr. przedstawia dużą kwotę winny być bezwarunkowo ze dwa bezpłatne klozety otwarte, jak to bywa praktykowanem na całym świecie na dworcach kolejowych. Spodziewamy się, że ta bolączka zostanie w najbliższym czasie usuniętą!

Zmiana legitymacyj emerytowanych oficerów WP. została ostatnio rozporządzeniem M. S. Wojsk. zarządzoną, wobec czego wszyscy emeryci oficerowie winni bezwłocznie w własnym interesie wymienić legitymacje we właściwych P. K. U. przedkładając osobiście lub listownie nowe fotografje.

Komitet Organizacyjny Święta Wychowania Fizycznego odbył dnia 21 kwietnia 1933 r. wieczorem w sali Rady Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem p. Starosty Dr. Łacha zebranie celem ustalenia programu i terminu tej imprezy. W czasie zebrania przedyskutowano zreferowany przez JWP. Strzeleckiego program święta WF. Poczem wybrano trzy sekcje tj. organizacyjną pod przewodnictwem p. Inż. Cyły, techniczną pod przew. prof. Strzeleckiego i lekarską pod przew. Dr. Dudzińskiego. Każdej z sekcyj przydzielono odpowiedni zakres pracy nad przygotowaniem święta WF. Termin święta WF. ustalono na dzień 21 maja wzgl. 28 maja br. W święcie WF. wezmą udział szkoły powszechne średnie, zawodowe, oraz wszystkie organizacje P. W.

W wagonie kolejowym.

Współczesne środki komunikacji pozwalają nam przenosić się szybko z miejsca na miejsce, ale długość linij komunikacyjnych wymaga też znacznej ilości czasu. W wagonie kolejowym, zależnie od naszego zawodu i zakresu interesów spędzamy dość dużo czasu. Godziny i dnie. W okresach świątecznych, podczas większych zjazdów lub sezonowych wyjazdów trudno o zdobycie odpowiedniego miejsca, trzeba się kontentować tem, co się da zdobyć. Nie można wówczas poszukiwać naprzykład przedziału dla palących, gdy mamy wogóle wątpliwą szansę na zdobycie jakiegokolwiek miejsca. Rozpoczynają się długie godziny podróży. Obecni w przedziale palą, że nikomu nie sprawia się najmniejszej przykrości. Konduktor jest nieubłagany. Wszyscy klną przepis i narzekają na porządki". Czy nie byłoby więc wskazanem, „skoro przedziały dla niepalących mają być regułą, a dla palących wyjątkiem, aby konduktorowi wagonu pozostawiono swobodę zmiany przedziału dla niepalących na przedział dla palących, jeżeli za tą zmianą opowiedzą się sami pasażerowie. Kolej przyczyni się w ten sposób do uprzyjemnienia drogi pasażerom, pasażerowie przestaną narzekać na „porządki", a konduktor nie będzie miał kłopotów z „nielegalnem paleniem legalnych papierosów". Już to pod tym względem ministerstwo komunikacji mogłoby iść na rękę ministerstwu skarbu, które czerpie poważne dochody z monopolu Tytoniowego. S. K.

Obwieszczenia licytacyj.

I. Km. 386/33.

Sprawa egzekucyjna Dra Józefa Łodygowskiego adwokata w N. Sączu przeciw Leopoldowi i Helenie Jeżom w Nowym Sączu.

Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I. obwieszcza na podstawie art. 602 K. P. C., że dnia 17 maja 1933 o godz. 10-tej rano odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości należących do Leopolda i Heleny Jeżów w Nowym Sączu, na Wólkach, a to:

1). 1 szafa na ubranie dębowa, jasna, politur. oszacowano na 50 zł.

2). 1 kredens dębowy, jasny politur. oszacowano na 40 zł.

3). 1 kanapa nowa kryta materją popielatą w kwiaty oszacowano na 60 zł.

4). 2 szafki nocne politurowane oszacowano na 20 zł.

5). 1 zegar szafkowy oszacowano na 30 zł.

6). 1 lustro w ramach żółto politurowanych oszacowano na 20 zł.

7). 2 kapy na łóżko pluszowe czerwone oszacowane na 30 zł.

8). 50 sztuk okien do przykrywania inspektów oszacowano na 200 zł.

9). 1 beczka dębowa w dobrym stanie oszacowano na 20 zł.

10). 1 sieczkarnia z 2 kołami i 4 nożami oszacowano na 50 zł.

11) 1 magiel do bielizny w dobrym stanie oszacowano na 40 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu wyżej wskazanym.

II. Km. 450/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu II. Rewiru na zasadzie art. 681 § 1 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 czerwca 1933 r. o godzinie 9-tej w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu w biurze Nr. 6. odbędzie się publiczna licytacja 115/346, części realności whl. 207 ks. gr. gm. kat. Kiczna objętych, Kunegundy Sejud i Katarzyny Gorczowskiej własnych, składającej się z parcel gruntowych i budynków. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 115/336. części powyższej realności 1112 zł. Najniższa oferta 556 zł.

Komornik.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.